Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 10 października 1930 roku | Nr. 41

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

Rok II Warszawa, dnia 10 października 1930 rok Nr. 41

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

DR. M. DALKIEWICZ.

W SPRAWIE PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA O ZNAKOWANIU ZWIERZĄT DOMOWYCH I UREGULOWANIU OBROTU MATERJAŁEM RZEŹNYM W POLSCE

Już od dłuższego czasu nasze władze centralne, a zwłaszcza Ministerstwo Rolnictwa usiłuje uregulować obrót materjałem rzeźnym na wzór zagranicy, owocem zaś tych wysiłków są m. in. organizujące się **giełdy mięsne w Warszawie, Łodzi i Lublinie.** Jak instytucje tego rodzaju są w Polsce potrzebne i jak daleko idących reform wymaga nasz obrót handlowy materjałem rzeźnym nie potrzebuję wyjaśniać, gdyż **„Przegląd Mięsny"** już niejednokrotnie przy rozmaitych sposobnościach temat ten poruszał, a i ja sam sprawie tej poświęciłem kilka artykułów.

Niestety, dotąd poza teoretycznemi rozważaniami i poza szeregiem sugestyj polskie sfery gospodarcze, zainteresowane najbardziej tą sprawą, nie wystąpiły z własnemi projektami, wobec czego należy powitać z gorącem uznaniem, że uczyniło to nareszcie **Ministerstwo Rolnictwa,** opracowało bowiem projekt rozporządzenia o **znakowaniu zwierząt rzeźnych,** będących w posiadaniu osób handlujących i o **uregulowaniu obrotu materjałem rzeźnym,** które to rozporządzenie ma zamiar wydać w porozumieniu z Ministerstwami Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Projekt został już rozesłany do zaopinjowania szeregowi polskich organizacyj gospodarczych i prawdopodobnie niebawem będzie przedmiotem obrad czynników decydujących.

Podkreślając jeszcze raz z naciskiem, że inicjatorom wspomnianego projektu należy się gorące uznanie i podziękowanie za zamiar uregulowania chaotycznych i szkodliwych stosunków, jakie panują w tym dziale naszej gospodarki narodowej, nie mogę jednak powstrzymać się od skreślenia kilku uwag, jakie nasunęły mi się przy rozpatrywaniu projektu rozporządzenia, uwag, które — mojem zdaniem — powinny być wzięte pod rozwagę, zwłaszcza że wiele z nich podziela również szereg przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych.

Przedewszystkiem uderza fakt, że za podstawę prawną do wydania projektowanego rozporządzenia wzięto art. 17 p. c. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 sierpnia 1927 o **zwalczaniu chorób zwierzęcych** (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673), który mówi tylko, że **„Minister Rolnictwa może zarządzić rejestrację i znakowanie zwierząt, będących w posiadaniu osób handlujących"**, a żadną miarą nie może być zastosowany do uregulowania wszystkich innych spraw, stanowiących przedmiot tego rozporządzenia.

Drugą zasadniczą — a trzeba dodać — słabą stroną projektu, jest oparcie znakowania zwierząt i dowodów zawarcia tranzakcyj handlowych na instytucji **przysięgłych maklerów giełdowych,** która to instytucja, niestety, w Polsce jeszcze nie istnieje i prawdopodobnie poza kilkoma większemi targowiskami jeszcze nie prędko da się wprowadzić. Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby wszystkie większe targowiska przeprowadzały notowania cen materjału rzeźnego przy pomocy **giełd mięsnych i przysięgłych maklerów,** jednak mam wrażenie, że na ideał ten będziemy czekać jeszcze bardzo długo i że nie da się on może nigdy zastosować do mniejszych targowisk, wobec czego projekt rozporządzenia — o ile pojawi się ono przed powstaniem kilku przynajmniej giełd mięsnych w Polsce — powinien być bardziej ramowy, t. j. **przewidywać możność prowadzenia notowań giełdowych i znakowania zwierząt rzeźnych** także przez **inne organa urzędowe,** względnie **półurzędowe.** Zaznaczyć należy, że w wielu okolicach kraju odbywają się targi zwierzęce nie tylko w większych miastach, ale także w szeregu mniejszych gmin, a nawet wiosek, gdzie stworzenie giełdy mięsnej i instytucji zaprzysiężonych maklerów byłoby wprost niemożliwe choćby z powodu braku odpowiednich ludzi.

W takim stanie rzeczy należałoby — zdaniem mojem — nie pomijając instytucji maklerów, która będzie niewątpliwie funkcjonowała na większych targowiskach już niedługo — umieścić w rozporządzeniu dodatkowe postanowienie, mocą którego czynności przewidziane dla maklerów mogą być wykonywane np. **przez mieszane komisje targowe,** w skład których

wchodziłby także **lekarz weterynaryjny,** pełniący z urzędu nadzór nad danym targiem, gdyż niewątpliwie na wielu targach tylko on jeden będzie organem, wyposażonym w pewną powagę władzy i fachowcem, rozumiejącym potrzebę oraz doniosłość notowań giełdowych i związanych z tem zagadnieniem czynności ubocznych. Mogę się spotkać z zarzutem, że do tego rodzaju czynności nie jest powołana administracja weterynaryjna, ale sądzę, że tam gdzie innego organu odpowiedniego nie posiadamy zmuszeni jesteśmy uciekać się do półśrodków, jeżeli cel chcemy osiągnąć.

Przechodząc do szczegółów zawartych w poszczególnych paragrafach projektu, nie będę już poruszał tematu maklerów i sądzę, że wszystkie postanowienia odnośnych paragrafów nadające im wyłączne prawo znakowania zwierząt oraz pośrednictwa w kupnie powinny być uzupełnione w myśl powyższych wywodów.

Duże wątpliwości budzą postanowienia § 4, który głosi, że „znakowanie zwierząt rzeźnych dokonywane być winno **tylko na targowisku** lub w **rzeźni w dniu targu i w godzinach targowych. Znakowanie przed i po targu jest wzbronione“.**

W wielu okolicach kraju, a głównie w województwach zachodnich, istnieje dawny zwyczaj, że włościanie i ziemianie zwożą przeznaczone na ubój zwierzęta do stacji kolejowej, gdzie niema targowicy ani maklera i skąd towar po zbadaniu przez lekarza weterynaryjnego bywa wywożony bądź to zagranicę, bądź też do rzeźni, względnie bekoniarni, nadto rzeźnicy i bekoniarnie na zachodzie posiadają samochody ciężarowe, któremi udają się w dnie nietargowe na wieś i tam zakupują wprost od producentów potrzebny im materjał rzeźny. Bekoniarnie przeważnie zawierają stałe umowy z producentami na dostawę świń, poczem agenci ich zadatkują towar na miejscu, a odbierają go w umówionym dniu na najdogodniejszej dla siebie stacji kolejowej lub w innym umówionym punkcie. W ten sposób unika się zbędnego i kosztownego pośrednictwa i zakupuje towar niezależnie od terminów targu w dniach najdogodniejszych dla danej bekoniarni, tj. dostosowanych do trybu względnie rozkładu pracy. Systemu tego nie należałoby obalać.

Postanowienia §§ 9, 10, 11 i 14 projektu nie budzą wprawdzie zastrzeżeń pod względem rzeczowym, jednak powinny być zrewidowane ze względu na potrzebę ściślejszego określenia kompetencji poszczególnych władz administracyjnych, uprawnionych do wydawania przewidzianych w tych paragrafach zarządzeń.

W §§ 17 i 18, w których zastrzeżona jest możność zawierania tranzakcyj **tylko na targach,** należałoby przewidzieć także prawo zawierania tranzakcyj na **obejściach producentów** i na innych uznanych przez władze administracyjne **miejscach spędu** (postanowienie ważne dla bekoniarń).

Przewidziane w §§ 22, 23 i 24 **karty wagowe** i **umowne karty sprzedaży,** które mają wydawać w zasadzie przysięgli maklerzy, winny być przy kupnach poza targowiskami zastąpione **zwykłemi umowami kupieckiemi,** a dowodem zawartej tranzakcji powinna być marka uszna założona zwierzęciu przez nabywcę i wpisana przez niego do świadectwa pochodzenia. Dokonanie kupna winno być stwierdzone podpisem nabywcy, złożonym na świadectwie pochodzenia zwierzęcia.

Przewidziany w § 34 **podział zwierząt na klasy,** tj. nomenklatura materjału rzeźnego, powinien być bardzo gruntownie przedyskutowany w gronie zainteresowanych fachowców, tem więcej, że wchodzą tu w grę różnice dzielnicowe i różnorodność tego materjału w Polsce.

Nie próbuję sam analizować szczegółowo zaprojektowanej nomenklatury, wspomnę tylko o jednym szczególe, który wpadł mi silniej w oczy, a — zdaniem mojem — ważnym, mianowicie o braku osobnej klasy dla **trzody bekonowej** w wadze do 100 kg., którą w projekcie połączono jako klasę V ze świniami licho odżywionemi, maciorami, knurami, chudźcami, starszemi kastratami bekonowemi i eksportowo-mięsnemi w wadze żywej od 75 — 110 kg. Mam wrażenie, że w ten sposób cennemu materjałowi bekonowemu uczynionoby wielką krzywdę, tem więcej, że **Polski Związek Bekonowy** czyni przy poparciu **Państwowego Instytutu Eksportowego** usilne, a nawet skuteczne wysiłki, aby właśnie w celu podkreślenia specjalnego charakteru świń bekonowych w komisjach notowań cen zasiadali **przedstawiciele przemysłu bekonowego.**

Pewne wątpliwości budzi również § 37, który głosi, że „zwierzęta rzeźne, przyprowadzone na targowisko dla celów wymienionych w § 1 (tj. dla celów handlowych, do uboju lub na eksport w stanie żywym), zaopatrzone znakiem kontrolnym, nie mogą być użyte dla **celów hodowlanych** lub **użytkowych** (pociągu, udoju, opasu i t. p.), lecz wyłącznie na ubój“. Postanowienie takie byłoby słuszne ze stanowiska administracji weterynaryjnej, o ile chodzi o sprzedaż na terenie rzeźni, względnie targowiska rzeźnego, natomiast nie należy go stosować do zwierząt zakupionych w ostatniej chwili, tj. przed ubojem okazuje się, że dane zwierzę posiada warunki **dalszego przetrzymania** właśnie w **innych celach.** Wspomnę tylko, że na jednem z zebrań **Polskiego Związku Bekonowego** rozważano, czy nie byłoby wskazane, aby bekoniarnie przy masowem zakupnie świń wyłączały po kilka lepszych maciorek, nadających się jako materjał rozpłodowy i oddawały je tym swoim dostawcom, którzy oświadczyliby gotowość pokrycia tych maciorek odpowiednim knurem i zwrócenia bekoniarni ceny kupna przez dostawę przyszłego przychówku nadającego się na produkcję bekonu. W ciagu mej praktyki częstokroć ratowałem sam z pod noża młodsze krowy, a zwłaszcza jałówki, które hodowca z braku gotówki sprzedał rzeźnikom na ubój mimo, że nadawały się do odchowania, jako materjał użytkowy, a nawet hodowlany.

Sądzę przeto, że § 37 powinien ulec rewizji i modyfikacji.

Podając powyższe uwagi do wiadomości Czytelników **„Przeglądu Mięsnego“** oświadczam, że jedynym ich celem jest dobro sprawy i umożliwienie zabrania w niej głosu zainteresowanym fachowcom i że przez pewną krytykę projektu nie chciałbym uszczuplać zasług tych czynników, które dały inicjatywę do uregulowania tak ważnego zagadnienia, jakiem jest obrót materjałem rzeźnym w Polsce.

WSPÓŁPRACA MIĘDZY FABRYKAMI BEKONÓW A SPÓŁDZIELNIAMI ZBYTU NA POMORZU

Staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej odbyła się w lokalu Izby dnia 30 września b. r. konferencja przedstawicieli przemysłu bekonowego i eksporterów trzody i bydła, oraz Związku Spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła dla omówienia potrzeb przemysłu bekonowego, oraz metod współpracy między fabrykami bekonów i kupcami trzody chlewnej a spółdzielniami zbytu trzody i bydła.

Po zagajeniu konferencji, powitaniu przybyłych i wyłonieniu celu konferencji przez dyrektora Izby **p. Wacława Dykiera,** przedstawiciel przemysłu bekonowego na Pomorzu, p. dyr. **Drews,** wygłosił referat: „O dzisiejszym stanie przemysłu bekonowego na Pomorzu i jego potrzebach".

(Referat ten w całości przytaczamy poniżej—Red.).

W dyskusji, która utrzymana była na wysokim poziomie zabierali głos pp.: dyr. **Dykier,** dyrektor Polskiego Związku Bekonowego **T. Basiński,** dyr. Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła **J. Litwinowicz,** dyr. **R. Drews** z Bydgoszczy, dyr. **Witkowski** z Chełmży, oraz przedstawiciele Izby: pp. naczelnicy wydziałów ekonomicznego mr. **Głębowicz** i hodowli zwierząt **Szczepski,** inspektor hodowli świń inż. **Szmeeling.** Reasumcją referatu dyr. Drewsa i wynikłej dyskusji było wysunięcie szeregu postulatów i wskazań na przyszłość.

W drugiej części konferencji, kierownik Związku Spółdzielni Zbytu trzody chlewnej i bydła w Toruniu p. **Solecki** wygłosił referat na temat: „O zasadach współpracy między spółdzielniami zbytu trzody chlewnej a eksporterami i fabrykami bekonów. Referat został uzupełniony wywodami p. nacz. mr. **Głębowicza,** poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy członkowie konferencji.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie wspólną deklarację treści następującej:

1) Zebrani uważają za wskazane, aby fabryki bekonów i kupcy trzody chlewnej i bydła nawiązali bezpośrednie stosunki ze spółdzielniami zbytu trzody chlewnej i bydła.

2) Na terenach działania spółdzielń, fabryki bekonów i kupcy winni wchodzić w stosunki handlowe ze spółdzielniami, na zasadzie umów indywidualnych.

3) Dla ujednostajnienia i wykształcenia się form handlu kupiectwa prywatnego ze spółdzielniami — wskazanem jest opracowanie ogólnych zasad tego współdziałania, ewentualnie jednolitej umowy ramowej.

ROBERT DREWS (Bydgoszcz).

DZISIEJSZY STAN PRZEMYSŁU BEKONOWEGO NA POMORZU I JEGO POTRZEBY

Polski przemysł bekonowy uważa za swój obowiązek występować przedewszystkiem jako sumienny pośrednik pomiędzy polskimi producentami i angielskimi konsumentami. Z powyższego wynika, konieczność przedstawienia polskim hodowcom, jak również i organizacjom rolniczym, sytuacji i wymogów angielskiego rynku oraz sposobów zorganizowania pracy eksportera i producenta w Polsce w ten sposób, który przyczyniłby się do osiągnięcia w Anglji jaknajkorzystniejszej ceny dla polskiego produktu.

Przemysł bekonowy na Pomorzu jest tak ściśle związany z całym polskim przemysłem bekonowym, że uważam za wskazane zdać sprawozdanie z ogólnego stanu tego przemysłu.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na jego znaczenie. Wartość przemysłu bekonowego wynika nietylko z cyfr bilansu handlowego, ale więcej jeszcze z faktu, że przemysł bekonowy ma odpowiednie warunki i jest w stanie przejąć świnie *z zamkniętych przez władze weterynaryjne terenów* i wysyłać je do Anglji. Obecnie np. *całe Województwo Poznańskie,* jak również większa część *Województwa Pomorskiego są zamknięte dla eksportu żywca.* Mimo jednak zakazu wywozu żywca zagranicę, dzielnice te nie przechodziły stanu krytycznego, który bezwarunkowo dałby się odczuć w okolicach nie posiadających przemysłu mięsnego, gdyż przemysł bekonowy Polski Zachodniej *stale odbierał i odbiera obecnie całą ilość zaofiarowanych świń z okręgów zamkniętych.* Nikt chyba nie zaprzeczy, że przemysł bekonowy uchronił w ten sposób rolnictwo i hodowlę trzody od znacznych strat.

Polski przemysł bekonowy zdobył *najbardziej pojemny w Europie rynek zbytu dla Polski.* O pojemności rynku angielskiego najlepiej świadczą następujące cyfry: przeciętny tygodniowy przywóz do Anglji wynosi około 160.000 świń, wówczas, gdy np. Czechosłowacja i Austrja importują zaledwie około *25.000* do *30.000 świn.* Przyjmując więc za fakt, że możliwości zbytu w Czechosłowacji i Austrji są ograniczone, polski przemysł bekonowy winien wytężyć wszystkie siły, i przy odpowiedniem poparciu rządu i organizacyj rolniczych, dojść do tego, aby obecny wywóz z Polski do Anglji, który wynosi tygodniowo około *8.000 do 10.000 świn podwoić w ciągu dwuch lat.* Sprawa ta jest zupełnie możliwa do zrealizowania, tem więcej, iż nadzieje pokładane na rynki niemiecki, francuski i włoski nie wiadomo czy się ziszczą, gdyż Niemcy utrudniają wywóz przez wysokie cła, Francja zaś sprowadza świnie z Niemiec, a w ostatnich czasach robi próby importu z Włoch i Jugosławji. W końcu, jeżeli chodzi o rynek francuski, to trzeba zaznaczyć, że kraj ten sprowadza tylko świnie bite, eksport zaś towaru bitego z Polski wtedy będzie racjonalny, gdy będziemy mieli wolny przewóz przez Niemcy.

Polski przemysł bekonowy dostarczył do Anglji:

w roku 1925	2 400 Cwt bekonów	— 0.03%	ogólnego eksportu
„ „ 1926	180.249 „ „	— 2.4%	„ „
„ „ 1927	116.648 „ „	— 1.4%	„ „
„ „ 1928	118.456 „ „	— 1.3%	„ „
„ „ 1929	307.360 „ „	— 3.7%	„ „
1 I. 30 IX. 1930	295.000 „ „	— 5%	

W roku 1929 brały udział w imporcie angielskim:

Danja	z 60.1%
Holandja	„ 10.8%
Stany Zjednoczone	„ 7.7%
Irlandja	„ 6.0%
Szwecja	„ 4.6%
Polska	*„ 3.7%*
Rosja	„ 2.5%
Kanada	„ 2.4%
Łotwa	„ 0.8%
Estonja	„ 0.3%
Inne kraje	„ 1.1%

Widzimy więc, że w roku 1929 *Polska stała na szóstem miejscu wśród państw, biorących udział w eksporcie do Anglji,* a sądzę, że w roku 1930, stanie na *piątem miejscu,* t. z., że przewyższy transporty szwedzkie.

W ogólnym eksporcie bekonów z Polski biorą udział:

Zachodnia Polska	około 70%
Małopolska	„ 25%
Kongresówka	„ 5%

Z udziału Zachodniej Polski przypada więcej jak połowa na Pomorze, z czego wynika, że *udział Pomorza w ogólnym eksporcie wynosi około 35 — 40%.* Z całej ilości eksportowanych świń z Pomorza odpada najmniej *2/3 na eksport do Anglji* i tylko *1/3 na eksport do Austrji i Czechosłowacji.* Pomorze jest więc województwem, najbardziej zainteresowanem eksportem bekonów i ma wszelkie dane dalszego dobrego rozwinięcia tego przemysłu na swoim terenie, nietylko dlatego, że geograficzne położenie Pomorza jest korzystne dla eksportu do Anglji, lecz także dlatego, że Pomorze posiada *świnie najbardziej odpowiednie na tego rodzaju eksport.*

Rynek angielski żąda chudej świni mięsnej, o które obecnie bardzo trudno, gdyż takie świnie znajdują się tylko w niektórych częściach Województwa Pomorskiego, wówczas, gdy w Województwie Poznańskiem niemieckie rasy są uprzywilejowane. W Małopolsce natomiast hoduje się dalej świnie nadające się do eksportu do Wiednia i Pragi, a świń pochodzących z b. Kongresówki wogóle nie można brać poważnie pod uwagę, jeżeli chodzi o ich zdatność eksportową. Sprawa hodowli świń wzgl. rasy świń ma dla egzystencji przemysłu bekonowego rozstrzygające znaczenie, mimo istnienia wielu innych trudności, z któremi przemysł bekonowy musi walczyć.

Gdy się weźmie pod uwagę, że stan świń w Polsce wynosi obecnie około *6 milj. sztuk* i że spożycie wewnętrzne wynosi około *4 milj. świń,* t. j. ca 13 kg. na jednego mieszkańca, mięsa wieprzowego, to pozostaje jeszcze *2 milj. świń.* Z tych 2 miljonów tylko *7 — 800.000* sztuk można wywieźć do *Austrji i Czechosłowacji,* a wówczas pozostałby *1 miljon świń na eksport do Anglji.* Rynek angielski mógłby przyjąć całą tę ilość i eksport taki jest dla nas możliwy, ale pod warunkiem, że naprawdę będziemy mieli 1 miljon świń, i że świnie te będą *chude i mięsne.* Dla polskiego przemysłu bekonowego stanowi duży uszczerbek, że nie rozporządzając jednolitym surowcem, dostarcza do Anglji *towar niejednakowy,* wobec tego, że świnie przerabiane na bekony pochodzą *z Polski Zachodniej, Małopolski i Kongresówki,* przez co obniża się bezwątpienia *wartość świń z Pomorza.* Myśl, aby stopniowo dążyć do tego, żeby dla bekonów z Pomorza utworzyć *specjalną markę,* ma swoją rację bytu i jest wysoce celowa.

Jak już zaznaczyłem, 2/3 świń z Pomorza wysyła się do Anglji, a 1/3 świń do Austrji i Czechosłowacji. Udział Polski w ogólnym spędzie do Wiednia wynosi około *50%,* wówczas, gdy ten sam udział w angielskim imporcie wynosi tylko około *5%.* Wobec tego ustalanie cen w Wiedniu jest zależne głównie od rozmiaru *polskich dostaw,* natomiast na rynku angielskim *wwozy bekonów z Polski wpływu na ceny zupełnie nie mają.* Ceny świń w Polsce idą zawsze równolegle do cen na rynkach w Wiedniu i Pradze nawet wówczas, gdy ceny na rynku angielskim mają kierunek wręcz przeciwny. Eksporterzy bekonów, którzy są zobowiązani do ściśle określonego kontyngentu dostawy, muszą wobec tego płacić za surowiec na bekony wyższe ceny nawet wówczas, gdy sytuacja na rynku w Anglji pogarsza się, tylko dlatego, że ceny w Austrji i Czechosłowacji uległy zwyżce. Nie ulega wątpliwości, że największe straty są zwykle wyrównane przez wypłatę *premji wywozowej,* lecz było wiele wypadków, że premja ta była *niewystarczająca, ażeby pokryć rzeczywiste straty.* W ten sposób Pomorze, które wysyła znacznie więcej świń do Anglji niż do Wiednia, ma często ceny nieprzystosowane w danej chwili do konjunktury najważniejszego swego odbiorcy, t. j. *rynku angielskiego.* Dochodziło do tego, że przemysł bekonowy zwrócił się do Rządu, iż *rezygnuje z premji wywozowej i zwalnia się od obowiązku wywiezienia ustalonej ilości świń, nie mogąc go wypełnić wskutek dużych strat, których premje nie są wstanie pokryć.* Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie takiego zarządzenia przyniosłoby wielką szkodę dla polskiej hodowli świń, wobec tego, że *bardzo konserwatywny rynek angielski musi być regularnie zaopatrywany w polski towar,* jeżeli chcemy, żeby rynek ten dla Polski utrzymać, co jest równoznaczne *ze stałem zapotrzebowaniem na surowiec od rolnictwa.* To, co wyżej powiedziałem, jest najlepszym dowodem, w jak ciężkiej nieraz sytuacji znajdował się przemysł bekonowy, jeśli zwracał się do Rządu z takiem żądaniem.

Jeszcze jedną z wielkich bolączek przemysłu bekonowego, szczególnie przy konkurencji z eksporterami do Austrji i Czechosłowacji, jest brak w Polsce *centralnej komisji giełdowej, któraby ustalała ogólne ceny surowca.* Zakup surowca w Polsce Zachodniej uskutecznia się głównie według notowań *poznańskich,* okręgi zaś północne P. Z. na zasadzie notowań *gdańskich.* Poznańska giełda bydła posiada przeważnie charakter lokalny, że tak jest w istocie, świadczą najlepiej następujące fakty: spęd na tym rynku wynosi tygodniowo przeciętnie *2 — 3.000 świń,* gdy więc np. na rynek zostanie dostarczone *300 świń zamało* lub *300 za wiele,* powstaje natychmiast *odpowiednia zmiana cen,* ponieważ zaś te notowania są w kraju wszędzie rozpowszechnione, *każdy rolnik stosuje się do nich, mimo, że notowania te często nie odzwierciadlają istotnego stanu rzeczy,* i że czasami dla rolnika połączone są one w rezultacie ze stratą, gdyż w wielu wypadkach następny tydzień przynosi *niczem nieusprawiedliwioną nową zmianę.* Ponieważ z Polski Zachodniej eksportuje się tygodniowo około *8 — 10.000 świń,* a ceny ustala się głównie na podstawie notowań *giełdy poznańskiej,* można sobie wyobrazić, *jakie nieraz trzeba ponosić straty, jeżeli notowania te są zależne od przypadkowego spędzenia na targ poznański kilkuset sztuk więcej lub mniej.* W Danji np. istnieje obok lokalnych giełd, *ogólnokrajowa komisja notowań,* której zadaniem jest, stosownie do sytuacji na rynkach odbiorczych, publikowanie odpowiednich notowań na poszczególne jakości świń.

Obok trudności, z któremi polski przemysł bekonowy musi walczyć u siebie w kraju, istnieje, niestety, *ogromna konkurencja przemysłu bekonowego innych państw.* Polski przemysł bekonowy jest, pominąwszy przemysł niemiecki i węgierski, *najmłodszym europejskim przemysłem tego rodzaju.* Nie może więc oczywiście przemysł ten posiadać jeszcze tego doświadczenia, urządzeń technicznych i organizacji, jak ten sam przemysł w innych krajach. Nie jest on też jeszcze tak dobrze zaprowadzony na rynku angielskim, jak np. przemysł bekonowy *duński, szwedzki, holenderski i t. d.*

Polski przemysł bekonowy chcąc utrzymać i utrwalić rynek angielski dla swego towaru, musiał się pogodzić z tem, aby dostarczać początkowo produkt *po cenach tańszych, niż produkty z wyżej wymienionych krajów,* i z czasem dopiero ubiegać się o lepsze ceny. Te dążenia zdają się być jednak bezskuteczne, gdyż *Danji i Holandji udało się przy pomocy polskiej polityki eksportu zboża sprowadzić z Polski ogromne ilości tanich pasz, dla wytwarzania surowca bekonowego.* Polski hodowca, uzyskując w pierwszem półroczu 1930 cenę za świnie najmniej zł. 1.90 per 1 kg., sprzedawał swoje zboże po cenie około zł. 30.— za 100 kg., które właściwie dostawało się do rąk duńskich producentów trzody chlewnej, po uwzględnieniu premji wywozowej, po cenie zł. 18 per 100 kg., wskutek czego Danja i Holandja są w stanie same teraz dostarczać *tanie bekony, przez co utrudniają eksport polskich bekonów.* Import polskich pasz do Danji wywołał zjawisko *znacznego powiększenia się duńskiego pogłowia świń.* Zwycięska walka z duńskim przemysłem bekonowym, może mieć tylko wtedy miejsce, *jeżeli hodowla świń w Polsce będzie tańsza niż w Danji.* Polski przemysł bekonowy nie posiada środków, ażeby całemi latami pracować ze stratą, t. j. prowadzić stałą walkę ze starym i doświadczonym duńskim przemysłem bekonowym, gdyż ten ostatni ryzykuje znacznie mniej, niż polski, ponieważ:

a) z całego duńskiego eksportu świń prawie 100% przypada na *Anglję,* dzięki czemu ceny w Danji stosują się ściśle *do cen angielskiego rynku;*

b) przejęcie świń przez bekoniarnie uskutecznia się w Danji *według wagi bitej i po klasyfikacji;*

c) przy przejęciu świń płaci się *pewną część tyt. zaliczki,* zaś *resztę reguluje się po dokonanej sprzedaży w Anglji,* lub też *w końcu roku stosownie do cen uzyskanych na rynku angielskim.*

Duński więc przemysł bekonowy, jak widzimy, jest *chroniony przed zbytniem przekarmianiem świń i doprowadzaniem ich do wagi ciężkiej, tłustej, chroniony jest przed chorobami, dekonjunkturami* i t. d., wówczas gdy polski przemysł bekonowy *musi te wszystkie ryzyka brać sam na siebie.* Widoczną jest rzeczą, możliwość otrzymywania większych zysków dla przemysłu bekonowego i polskich hodowców przy produkowaniu przez tych ostatnich *dużych ilości świń bekonowych* i oddawaniu ich w odpowiednim czasie, a więc w wadze *nie za lekkiej i nie za ciężkiej,* za co przemysł bekonowy mógłby płacić lepsze ceny. W Danji np. nie ustala się cen tylko według jakości, lecz także *według wagi* i tak za świnie o wadze takiej, na jaką w Anglji jest *największy popyt,* płaci się w Danji *najwyższe ceny.*

Dalsze niebezpieczeństwo dla eksportu bekonów zostało spowodowane przez podwyższenie cła wwozowego na smalec ze zł. 50 na zł. 100 za 100 kg. Obecne małe ilości słoniny i smalcu, dostarczane na rynek, są prawdopodobnie zjawiskiem tylko przejściowem, ale jednak sprawiły to, że świnie tłuste podrożały. Poszukiwane są teraz tylko świnie chude mięsne, albo zupełnie tłuste, wówczas gdy na średnie popyt jest stosunkowo mały. Nasuwa się pytanie, czy podwyższenie cła na tłuszcze w czasie, kiedy ilość świń tłustych jest jeszcze niedostateczna, było aktualne. Uważam, że dla rolnictwa objaw zmiany kierunku obecnej hodowli świń mięsnych, na hodowlę świń typu tłustego, będzie niekorzystne, gdyż w takim wypadku łatwo będzie oczywiście przerobić słoninę świń tłustych, ale może nie być zbytu na pozostałe mięso, co bezwarunkowo odbije się na cenach świń. Z tego też powodu jest wskazanem ,aby poinformować i objaśnić, przedewszystkiem drobne rolnictwo, o najbardziej dla nich zyskownym obecnie kierunku hodowli trzody *typu mięsnego.* Celem propagowania hodowli trzody w Zachodniej Polsce istnieją liczne t. zw. stacje knurów, jak również hodowcy, którzy kupują knury w pewnych chlewniach otrzymują w tym celu subwencję. Otóż dla przemysłu bekonowego byłoby wielce pożądane, gdyby subwencja ta była udzielana tylko kupcom knurów świń *typu mięsnego.*

Do przytoczonych już wielu trudności, dochodzi jeszcze duże niebezpieczeństwo *olbrzymiego zwiększania się stanu świń w Niemczech i Danji.* Z przeprowadzonego w dniu 1.IX b. r. obliczenia stanu świń w Niemczech, wynika, że stan świń w porównaniu do ubiegłego roku uległ zwyżce około 18%, co przedstawia przyrost świń w ilości *3.500.000 — 4.000.000 sztuk.* W Danji dnia 1 lipca b. r. przeprowadzone obliczenie stanu świń wykazało, iż obecny stan w porównaniu do ubiegłego roku wzrósł o 37% t. j. powiększył się o *1.320.000 sztuk. Zwiększenie się stanu świń w Danji jest dla polskiego przemysłu bekonowego groźniejszym objawem, niż przyrost stanu świń w Niemczech.*

Danja dostarczała w roku 1929 tygodniowo przeciętnie około *90.000 świń,* angielscy brokerzy przewidują jednak, że w końcu tego roku duńskie uboje będą wynosiły do *140.000 świń.* W ostatnim tygodniu duńskie uboje wynosiły 122.000 świń, a londyńskie notowania na duńskie bekony były:

10. I.1930	sh. 101/—	— 110/—
19.IX.1930	sh 71/—	— 78/—

Te same notowania na polski towar:

10. I.1930	sh. 80/—	— 94/—
19.IX.1930	sh 64/—	— 68/—

Podczas gdy ceny bekonu duńskiego spadły prawie *o 29%,* to za bekony polski spadek wynosił tylko *24%.* Niestety, przypuszczam, że nie jest to jeszcze *najniższy poziom cen w Anglji w r. b.* Powstaje zatem obawa że świnie, podobnie jak to ma miejsce z *żytem, tak spadną* w cenie, że polskie rolnictwo nie będzie widziało *opłacalności hodowli trzody,* co niewątpliwie *odbiłoby się na stanie świń w kraju,* jak to się już zdarzyło w 1927 r., i w związku z tem powstałyby *wysokie ceny z których polskie rolnictwo nie miałoby jednak żadnej korzyści.*

Warto teraz zwrócić uwagę na ostatnie oznajmienie niemieckiego instytutu konjunktur, który donosi, że w Niemczech w niedługim czasie ceny za świnie spadną na *Mk. 100 — per 100 kg.,* w porównaniu do obecnej ceny *Mk. 120 per 100 kg.* Premja wywozowa w Niemczech wynosi jednak *Mk. 36 per 100 kg.,* gdy ta sama premja w Polsce wynosi zaledwie *Mk. 11.50 per 100 kg.*

W końcu trzeba wskazać na jeszcze jedno niedoma-

ganie, które tak dla rolnictwa, jak i dla handlu pociąga za sobą złe skutki. Podczas gdy w Niemczech około *3 razy do roku*, a w Danji *przynajmniej raz w roku zostaje obliczany stan świń, w Polsce remanent ten bywa przeprowadzany w odstępach mniejwięcej trzyletnich, wobec czego jest niemożliwością ustalić naprzód pewną politykę w handlu eksportowym trzody chlewnej, gdyż niewiadomo ile świń zostanie zaofiarowanych na zbyt.* Niedomaganie to jest łatwe do usunięcia, należy się tego domagać, tem więcej, że nie ulega wątpliwości, iż odpowiednie ustalenie systemu premji wywozowej, wzgl. rodzaju umów handlowych w wysokim stopniu jest zależne *od ilości zdatnych na eksport świń.*

PROBLEM HYPERPRODUKCJI NIEROGACIZNY W NIEMCZECH

W numerze 40 **„Przeglądu Mięsnego"** podaliśmy wyniki obliczenia pogłowia świń w Niemczech z dn. 1 września b. r. przyczem zaznaczyliśmy, że w Niemczech toczy się obecnie bardzo ostra dyskusja na temat kierunku polityki hodowlanej. Jest to zagadnienie nadzwyczajnie ważne dla Niemiec, jako kraju, w którym **spożycie mięsa wieprzowego jest najsilniejsze** i w stosunku do mięsa wołowego wyraża się w przybliżeniu cyfrą **2:1.** Jak wiadomo, hodowla świń przechodzi swoje cykle. W okresie **dobrej konjunktury cen i tanich pasz** hodowla jest rentowna i **wzmaga** się, poczem **nadmiar żywca** i **nadmierna jego podaż powodują załamanie cen,** które ze swej strony w drodze reakcji wywołuje **silne ograniczenie hodowli.** Po takiej reakcji następuje zwyczajnie znowu brak towaru, **silniejszy popyt,** a co zatem idzie, **lepsze ceny,** to zaś znowu zachęca rolników do **intensywniejszej hodowli.** W okresie nieustabilizowanych stosunków wahadło produkcji i cen odchyla się zbyt gwałtownie od właściwego punktu ciężkości, a stan taki wyrządza olbrzymie szkody tak producentom, jak i konsumentom.

Po silniejszem zmniejszeniu pogłowia trzody chlewnej w okresie wojennym nastąpiła w Niemczech **powolna odbudowa** i w grudniu 1925 roku obliczono już **16,200 miljona sztuk świń.** Cyfra ta była jednak jeszcze za niska, gdyż przekraczała zaledwie 2/3 stanu pogłowia z ostatniego roku przed wojną, a więc leżała jeszcze grubo **poniżej granicy zapotrzebowania.** Uwarunkowane tem wysokie ceny żywca dały rolnictwu asumpt do silniejszego wzmożenia hodowli i w grudniu 1926 stan pogłowia świń osiągnął **19,500 miljona sztuk** przy cenach ciągle jeszcze rentownych. Taka mniej więcej cyfra odpowiądała potrzebom rynku. Gdy jednak wzrost w grudniu 1927 osiągnął cyfrę **22,9 miljonów sztuk, nastąpiło z wiosną 1928 r. katastrofalne załamanie się cen.** Rynek nie mógł pochłonąć tej nadwyżki tembardziej, że ogólne położenie ekonomiczne Niemiec po wojnie nie mogło się równać ze stanem przedwojennym. Dochody ludności były o wiele niższe, a przeciwnie rozpiętość t. zw. „nożyc ekonomicznych" na skutek dość chaotycznych stosunków w produkcji i rozdziale dóbr była o wiele większa. Linja produkcji załamała się więc w r. 1928 i 1929 (16,8 milj. szt.) a w r. b. znowu na skutek taniości paszy **podniosła się gwałtownie w górę osiągając 1 czerwca 19,8 miljona, a 1 września 23,4 miljona sztuk.**

Nie dziw więc, że miarodajne sfery niemieckie wobec silnie zaznaczającej się tendencji zniżkowej cen nierogacizny są zaniepokojone zagrażającą rolnictwu nierentownością hodowli i szukają możliwie najlepszego wyjścia z obecnej sytuacji.

Cyfry ostatniego spisu pogłowia były przedmiotem rozważań komisji rzeczoznawców, utworzonej przy niemieckiem Ministerstwie Wyżywienia i Rolnictwa i komisja ta zajęła w tej sprawie następujące stanowisko: „Sytuacja hodowli świń jest nacechowana przyrostem pogłowia o okrągło 1/5 część (19,4 proc.). Przyrost ten będzie wprawdze tylko stopniowo oddziaływał na rynki zbytu, niemniej jednak należy się niewątpliwie liczyć w kilku miesiącach **ze wzrastającemi spędami,** którym też odpowiedzą **ceny zniżkujące.** Ponadto należy wziąć pod względ **zmniejszoną siłę nabywczą konsumentów.** Silny przyrost macior hodowlanych uzasadnia dalej obawę, że **także w miesiącach letnich 1931, tendencja zniżkowa będzie utrzymana.**

Co należy czynić? W tej sytuacji państwowe środki zaradcze muszą zawieść; jedynie tylko przez samopomoc kół zawodowych można zapobiec grożącemu kryzysowi w dziedzinie trzody chlewnej, dlatego też należy nastawić hodowlę świń **na sztuki lekkie. Świnia o wadze żywej 80 — 100 kg. znajduje najlepszy zbyt i osiąga najlepszą cenę.** Tylko przez zmianę hodowli **na lekkie świnie mięsne** będzie można w przyszłości zmniejszyć niebezpieczeństwo, leżące w silnym przyroście prosiąt i macior hodowlanych. W razie niezastosowania się do powyższej rady sytuacja na rynku trzody chlewnej będzie jeszcze gorszą niż na wiosnę 1928 roku".

W powyższym postulacie komisji rzeczoznawców idzie więc głównie o to, by rolnik **nie tuczył swych świń tak długo, jak dotychczas,** a więc by je natychmiast pozbywał, **skoro osiągną 100 kg. wagi,** a nie dopiero wówczas, gdy ważą **150 kg.** Leży to w interesie rolnika także z tego względu, że świnie ponad 100 kg nie zużytkowują tak dobrze paszy t. zn. **do osiągnięcia dalszych 50 kg. potrzebują znacznie więcej paszy niż przy pierwszych 100 kg.** Jeżeli jednak rolnik mimo to dostarcza dotąd duże ilości świń tłuszczowych na targ, to robi to dlatego, że w gospodarstwie swojem posiada on **dużo takich gatunków paszy i odpadków, które łatwo ulegają zepsuciu i nie znajdują zbytu,** a które świnia tłuszczowa doskonale zużytkowuje. Natomiast świnie mięsne mają **większe wymagania odnośnie paszy.**

„Allgemeine Fleischerzeitung" w numerze 227 z 25 września b. r. zwraca uwagę, że **tego rodzaju zmiana kierunku hodowli nie jest rzeczą prostą.** W rezultacie bowiem chodzi przecież o **zmianę metody tuczenia,** a rolnik wypasa swoje świnie zgodnie

z tradycją tak długo, jak długo nie są **„okrągłe i tłuste“.** Tak jest z dziada pradziada i niestety nie wystarczy rolnikowi wytłómaczyć, że to co dawniej było dobre i powszechnie stosowane, dziś może być już całkiem przestarzałe. Allgemeine Fleischerzeitung" zaznacza, że gdyby rolnictwo było wcześnie rozpoczęło energiczną walkę przeciw przestarzałym poglądom i mniej wołało o interwencję rządu, to obecne przestrogi komisji rzeczoznawców, przychodzące późno, ale może jeszcze nie zapóźno, byłyby zbyteczne.

„Jeżeli jednak — pisze „Allg. Fleischerzeitung" — komisja rzeczoznawców przyswoiła sobie, aczkolwiek późno, poglądy fachowych sfer rzeźniczych i konsumentów co do zmiany hodowli ze świń tłuszczowych na świnie mięsne, to jednak stanowisko jej posiada inny słaby punkt. Dlaczego komisja rzeczoznawców zapuszcza się w niebezpieczną dziedzinę prognozy cen, skoro jeszcze niedawno stwierdzone zostało, że prognoza cen instytutu dla badania konjunktur spowodowała silne zaniepokojenie wszystkich kół interesowanych, zwłaszcza **rolnictwa,** a prognozę tę zlekceważono nawet w sferach rządowych, gdyż o cenach decyduje nie jedynie ilość świń, lecz kształtowanie się cen zależne jest od całego szeregu innych czynników. Przemysł rzeźniczy podał zatem w wątpliwość wartość tego rodzaju przepowiedni i wskazał na to, że nie przyczyniają się one do dodatniego oddziaływania na tendencję rynkową. Pozatem stanowisko komisji wskazuje na jawne odstąpienie od haseł dr. **Baade** i jego urzędu badania rynków rolniczych (vide Nr. 40 „Przeglądu Mięsnego". „O trzodę chlewną typu mięsnego" Red.). Komisja rzeczoznawców przyjęła otwarcie zasady polityki w dziedzinie trzody chlewnej wskazane przez fachowców i wreszcie wydała odezwę w kierunku zmiany hodowli. Jest jednak rzeczą osobliwą, że komisja mówi jeszcze ciągle o **„niebezpieczeństwie“,** wynikającem **z przyrostu liczby prosiąt.** Radca Ministerjalny Kürschner z Ministerstwa wyżywienia wykazał przecież niedawno, że w razie zmiany hodowli możnaby bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dostarczyć na targ więcej o 2,33 milj. sztuk świń po 100 kg żywej wagi na pokrycie zapotrzebowania. Jeżeli zatem komisja z jednej strony żąda zmiany kierunku hodowli **na typ mięsny,** to wygląda to nie bardzo przekonywująco, jeżeli z drugiej mówi o **„niebezpieczeństwie prosiąt“** i **oczekiwanej „napewno“ zniżce cen.** A co najważniejsza, w komunikacie komisji zawarte jest przyznanie, że dotychczasowa państwowa polityka subwencyjna na rynku trzody chlewnej była bezowocna i że państwowe środki zaradcze muszą „zawieść", a tylko „przez samopomoc" można zapobiec kryzysowi. Budzi również zdziwienie, że komisja rzeczoznawców wydaje prognozy **na 9 — 10 miesięcy naprzód.** Jest to zbyt pochopne, gdyż jak wykazują poszczególne obliczenia, zmiany w stanie pogłowia nierogacizny następują bardzo szybko".

Z wyżej przytoczonych uwag i dyskusji o charakterze polemicznym wynika w każdym razie, że opinja co do zmiany kierunku hodowli na korzyść **typu mięsnego** krystalizuje się w Niemczech coraz wyraźniej. Jak dalece wykonany w praktyce, trudno przewidzieć, niemniej jednak sprawa ta wejdzie wkrótce w stadjum chociażby częściowej realizacji, a wówczas przyrost trzody w Niemczech nie będzie niewątpliwie tak dotkliwy. O ile zaś produkcja świń mięsnych w Niemczech wzmoże się, to na wypadek wejścia w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego będzie to **wielkiem utrudnieniem dla eksportu polskiej trzody mięsnej do Niemiec,** a nawet należy się obawiać **silniejszej niż dotąd konkurencji niemieckiej na tych zagranicznych rynkach zbytu, które są zaopatrywane w nierogaciznę polską.**

Z WĘGIERSKIEGO RYNKU TRZODY

(SPRAWOZDANIE KONSULATU R. P. W BUDAPESZCIE).

Sytuacja na rynku budepeszteńskim w tygodniu sprawozdawczym polepszyła się. Zmniejszona podaż wywarła dodatni wpływ na możliwości zbytu, przyczem ceny uległy w ciągu tygodnia przeciętnej zwyżce o 4 fillery, w niektórych zaś gatunkach zwyżka ta była jeszcze większa. Targ czwartkowy wykazywał duże ożywienie. Zainteresowanie istniało zwłaszcza dla pierwszorzędnych świń tłuszczowych z obszarów dworskich.

Dnia 25 września ceny kształtowały się następująco:

Świnie:	*Cena 1 kg. żywca w pengö*
I-a tłuszczowe z obszarów dworskich o wadze pary pow. 300 kg.	1.20—1.23
Takież średnie (260 — 280 kg).	1.19—1.22
Zbierane średnie (220 — 260 kg.)	1.18—1.23
Takież lekkie (180 — 210 kg.)	1.16—1.19
Takież podrzędne (110 — 160 kg.)	1.10—1.16
Angielskie szynkowe (120 — 150 kg.)	1.30—1.60

Spęd dnia 25 września wynosił 3753 szt., z czego nie sprzedano 315 sztuk.

Eksportowano:	*16.IX*	*23.IX*
do Wiednia	2324 szt.	2377 szt.
do Pragi	1227 szt.	1273 szt.

Podaż węgierska na rynkach zagranicznych w stosunku do tygodnia ubiegłego nie wykazuje większych odchyleń. Tendencja na rynku tłuszczu utrzymywała się. Rynek słoniny wobec zmniejszenia się popytu włoskiego osłabł. Ceny hurtowe: słonina 1.44 — 1.48, tłuszcz: 1.72—1.76 pengö za 1 kg.

OGRANICZENIE PREMJOWANIA EKSPORTU MIĘSA W NIEMCZECH

„Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie niemieckich ministrów: wyżywienia i finansów, mocą którego począwszy od dnia 3 października b. r. **nie będzie przyznawany zwrot cła od wywożonych zagranicę transportów mięsa wołowego i baraniego w stanie świeżym, mrożonym i w sposób prosty przyrządzonego, natomiast eksport tych gatunków mięsa w formie konserw w zamknięciu hermetycznem będzie w dalszym ciągu premjowany (Rm. 60.—za 100 kg.).**

Prasa codzienna i fachowa, komentując to rozporządzenie, informuje, że już od dłuższego czasu spodziewano się cofnięcia dotychchzasowych premij, gdyż fundusze na ten cel przez rząd wyznaczone już w połowie roku były na wyczerpaniu.

Trzeba jednak przyznać, że premje przyczyniły się **do wzmożenia eksportu mięsa z Niemiec,** gdy bowiem w czasie od 1 stycznia do 31 sierpnia 1929 wywieziono z Niemiec tylko 439 q. mięsa wołowego i 14 q. baraniny, to w tym samym okresie b. r. wywóz wynosił 38.904 q. wołowiny i 10.771 q. baraniny. Na premje wydano **przeszło dwa miljony Rm.**

W obecnym stanie rzeczy Niemcy **utrzymały premje przy wywozie świń żywych powyżej 50 kg. mięsa wieprzowego surowego, mrożonego i w sposób prosty przyrządzonego z wyjątkiem głów, nóg i ozorów, szynek wieprzowych, żywego bydła rogatego i owiec oraz konserw z mięsa wołowego i baraniego.** (F. I. E.).

ZWIĘKSZENIE EKSPORTU MIĘSA DO PARYŻA WSKAZANE DOPIERO OD POŁOWY PAŹDZIERNIKA

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu zawiadamia, że zdaniem większości francuskich importerów **szerszą akcję wywozową mięsa do Paryża będzie można rozpocząć dopiero w połowie października b. r.,** gdyż po tym okresie czasu zmiany atmosferyczne nie są tak częste, a także i konjunktura będzie prawdopodobnie korzystniejsza. W tym czasie bowiem kończy się w Paryżu sezon wakacyjny i popyt na mięso wzmoże się. Obecnie jeszcze wahania cen są **bardzo częste i znaczne,** a przedewszystkiem **nieoczekiwane,** albowiem rynek francuski jest bardzo czuły na wszelkie zmiany podaży, temperatury, na różnice w jakości mięsa i t. p.

Powyższe podajemy do wiadomości zainteresowanych eksporterów.

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

WARSZAWA OD 28 WRZEŚNIA DO 4 PAŹDZIERNIKA

Spęd: bydła rogatego 1359 szt.; cieląt 1116 szt.; baranów —; trzody chlewnej 3913 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2975 ćwiartek; cielęcina 9407 ćw.; baranina 6764 ćw.; wieprzowina 9490 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate pełnomięsiste zł. 1.40, wytuczone 1.20, chude 1.00, jałowizna 0.90, cielęta 1.70, barany —; trzoda chlewna sztuki słoninowe 2.00, mięsne 1.70.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.: Zady z uboju warszawskiego: wołowina I gat. 2.70, II gat. 2.40; cielęcina 3.30, baranina —. Zady przywozowe: wołowina I gat. 2.40, II gat. 2.00, cielęcina 2.80, baranina 2.40. Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 2.50, II gat. 2.00, cielęcina 2.80, baranina —. Przody przywozowe: wołowina I gat. 2.10, II gat. 1.70, cielęcina 2.00, baranina —. Wieprzowina z uboju warsz.: słoninowe 2.30, mięsne. —.

SOSNOWIEC OD 29 WRZEŚNIA DO 4 PAŹDZIERNIKA

Spęd trzody chlewnej 1882 szt., ceny 1.60 — 2.25 za 1 kg. Tendencja słaba.

POZNAŃ, DNIA 30 WRZEŚNIA

	Spęd	Ceny od	do
I. Bydło:			
A. Woły:	59		
1) Pełnomięsiste, wytuczone		130	138
2) Mięsiste, tuczone młodsze		122	130
B. Buhaje:	167		
1) Wytuczone, pełnomięsiste		124	130
2) Tuczone, mięsiste		110	120
C. Krowy:	341		
1) Wytuczone, pełnomięsiste		138	150
2) Tuczone, mięsiste		124	136
3) Nietuczone, dobrze odżywione		104	112
4) Miernie odżywione		70	80
D. Jałowice:			
1) Wytuczone, pełnomięsiste		132	146
2) Tuczone, mięsiste		116	128
3) Nietuczone		104	112
4) Miernie odżywione		90	100
E. Młodzież:			
1) Dobrze odżywione		90	100
2) Miernie odżywione		80	88
F. Cielęta:	456		
1) Najprzedniejsze cielęta wytuczone		160	170
2) Tuczone cielęta		140	150
3) Dobrze odżywione		120	130
4) Miernie odżywione		104	116
II. Owce:	275		
1) Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta		140	154
2) Tuczone starsze skopy i maciorki		120	130
III. Świnie (tuczniki):	1873		
1) Pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w.		178	184

2) Pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w.	166	174
3) Pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w.	156	164
4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w.	146	150
5) maciory i późne kastraty	136	144
6) świnie bekonowe	150	158

Przebieg targu spokojny.

LWÓW OD 27 WRZEŚNIA DO 4 PAŹDZIERNIKA

Spędzono na targ: 23 woły, 65 buhajów, 544 krowy, 23 jałówki, 554 cielęta.

Ceny za 1 kg. żywej wagi: woły 1.20 — 1.30, buhaje 1.00 — 1.25, krowy 0.85 — 1.35, jałówki 1.05 — 1.30, cielęta 1.35 — 1.50.

Ceny za 1 kg. mięsa: woły, buhaje, krowy, jałówki 1.50 — 2.25, cielęta 2.10 — 2.60, barany 1.35 — 1.70, świnie mięsne i tuczne 2.00 — 2.35.

MYSŁOWICE OD 27 WRZEŚNIA DO 3 PAŹDZIERNIKA

Spędzono na targ: 111 buhajów, 49 wołów, 914 krów, 60 jałówek, 170 cieląt, 21 owiec, 2042 świń.

Ceny: buhaje 1.35 — 1.40, woły 1.28 — 1.36, krowy 1.25 — 1.35, jałówki 1.30 — 1.35, cielęta 1.60 — 1.80, świnie: a. 2.00 — 2.09, b. 1.90 — 1.99, c. 1.80 — 1.89, d. 1.70 — 1.79.

Tendencja stała. Targ ożywiony.

KRAKÓW OD 27 WRZEŚNIA DO 3 PAŹDZIERNIKA

Spędzono na targ: 220 buhajów, 193 wołów, 167 krów, 207 jałówek, 525 cieląt, 706 owiec, 1064 świń.

Ceny: buhaje 1.00 — 1.36, woły 1.01 — 1.42, krowy 0.80 — 1.28, jałówki 1.00 — 1.36, cielęta 1.12 — 2.11, świnie 1.80 — 2.25, świnie bite 2.00 — 2.60.

Przebieg targu: Spęd wszystkich gatunków średni, popyt ożywiony, ceny bydła rogatego gorszego gatunku nieco niższe, zaś bydło lepszej jakości silne. Ceny nierogacizny i cieląt bez zmian.

GDAŃSK

Gdański urzędowy targ bydlęcy z dnia 30 września

(Ceny w guldenach za 50 kg. żywej wagi) (1 G.=zł. 1.73)

	Spęd	Ceny od	Ceny do
A. Woły:	21		
a) wytucz., o najw. wart. rzeźnej 1. młodsze		40	42
b) pełnomięsiste 1. młodsze		35	37
B. Buhaje:	98		
a) młodsze, pełnom. o najw. wart. rzeźnej		36	38
b) pełnomięsiste lub wytuczone		31	34
c) mięsiste		28	30
C. Krowy:	155		
a) młodsze, pełnom. o najw. wart .r zeźnej		36	38
b) pełnomięsiste lub wytuczone		30	33
c) mięsiste		23	25
D. Jałówki:			
a) pełnom., wytucz. o najw. wart. rzeźnej		41	43
b) pełnomięsiste		35	37
c) mięsiste		28	31
E. Młodzież:			
miernie odżywiane		22	25
Cielęta:	96		
a) doppelendery		—	—
b) najlepiej tuczone ssaki		68	70
c) średnio tuczone ssaki		57	60
d) liche ssaki		35	40
Owce:	404		
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy		41	43
b) średnio odżywiane owce i skopy		35	38
c) mięsiste owce i skopy		28	31
Świnie:	2029		
a) tłuste ponad 150 kg. żywej wagi		57	59
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.		54	56
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.		52	54
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.		50	51
e) mięsiste od 60 do 80 kg.		—	—
f) mięsiste poniżej 60 kg. żywej wagi		—	—
g) maciory		48	50

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

WIEDEŃ, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Hal Targowych.

Dowóz bitego towaru w ciągu ubiegłego tygodnia wynosiła: 22 wagony świń, 16 cieląt, 10 mięsa wołowego, 7 mięsa wieprzowego. Uzyskiwano za świnie bite z Polski szyl. 2.00—2.70, za cielęta 1.80—2.40.

Tendencja na świnie średnia, na cielęta spokojna.

WIEDEŃ, DNIA 6 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targu bydła rogatego.

Dowóz dzisiejszy wynosił 2416 sztuk, z czego 14 szt. na targ kontumacyjny.

Poszczególne kraje dostarczyły:

Austrja	839 szt.
Węgry	581 „
Czechosłowacja	77 „
Jugosławja	72 „
Rumunja	833 „
Polska	14 „

Spęd obejmował 1410 sztł wołów, 615 buhajów, 390 krów, 1 bawoła. Płacono w szyl. za 1 kg. ż. w.: woły 1.15—2.15, buhaje 1.15—1.50, krowy 1.00—1.60, chudźce 0.80—1.00.

Przebieg targu. Towar najprzedniejszy podrożał o 5 groszy, pozatem ceny silnie utrzymane z wyjątkiem buhajów i chudźców, które utrzymały się tylko słabo w cenie.

WIEDEŃ, DNIA 7 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targu trzody chlewnej.

Dzisiejszy dowóz na targowice wynosił: 9151 szt. świń mięsnych, 5212 szt. świń tłuszczowych; razem 14363 szt. świń.

W porównaniu z poprzednim tygodniem spęd był mniejszy o 600 sztuk.

Poszczególne kraje dostarczyły:

	mięsne	tłuszczowe
Austrja	897	—
Węgry	340	1810
Jugosławja	816	3314
Rumunja	748	88
Polska	5801	—
Niemcy	524	—
Danja	25	—
Litwa	—	—

Dowóz świń z Polski zmniejszył się w dalszym ciągu o blisko 900 sztuk. Niemal w tej samej wysokości zmalał dowóz z Węgier. Natomiast inne kraje zwiększyły swoje dowozy.

Przebieg targu mimo mniejszego dowozu był w dalszym ciągu bardzo słaby, zwłaszcza przy końcu. Towar mięsny stra-

cił dalszych 5 groszy w górnej granicy, towar tłuszczowy podrożał o 3 grosze.

Płacono za świnie mięsne polskie szyl. 1.55 — 2.20, wyjątkowo 2.25, za towar tłuszczowy szyl. 1.58—1.62 (1.65).

CZECHOSŁOWACJA.

PRAGA, DNIA 6 PAŹDZIERNIKA.

W porównaniu z tygodniem poprzednim dowóz świń z Polski do Czechosłowacji wykazał nadwyżkę o około 1.300 sztuk.

W tygodniu sprawozdawczym dostawiono z Polski do Pragi 7934 szt., na prowincję 1236; razem 9170 szt.

Wobec zwiększonego spędu przebieg targu był bardzo słaby.

Ceny zniżkowały o 40 do 55 hal. na towarze lekkim, na towarze ciężkim zniżka była jeszcze większa, bo 70—100 hal.

Płacono za towar lekki polski Kc. 7.70—8.70, za bagony Kc. 7.20—8.40.

Dowóz bydła rogatego zwiększył się o około 80 sztuk. Do Pragi dowieziono 192 sztuk, na prowincję 47 sztuk, razem 239 sztuk.

N I E M C Y.

BERLIN, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targowicy żywca.

Rynek trzody chlewnej mógł by wytrzymać większy spęd. Żądano cen nieco wyższych, które też płacono częściowo jakkolwiek niechętnie. Przy gładkim przebiegu targu ceny wszystkich gatunków zwyżkowały nieznacznie. Rynek został szybko opróżniony. Około 300 sztuk, zabrano z rynku na wysyłkę do Zagłębia Saary. Doborowy towar wszystkich gatunków uzyskał ceny powyżej notowań.

Dowieziono na targowice 8927 szt. świń, oprócz tego wprost do rzeźni 1319, oraz świń zagranicznych 489.

Notowano w markach niem. za 50 kg. ż. w.:

świnie ponad	150 kg.	a)	Mk. 55 — 56
„	od 120 — 150 kg.	b)	„ 55 — 57
„	od 100 — 120 kg.	c)	„ 56 — 57
„	od 80 — 100 kg.	d)	„ 54 — 56
„	od 60 — 80 kg.	e)	„ 52 — 54
lochy		g)	„ 48

BERLIN, DNIA 6 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Centralnej Targowicy mięsnej.

Przy normalnej podaży rynek mięsa wieprzowego miał przebieg spokojny, z tendencją zniżkową.

Rynek mięsa zagranicznego był więcej ożywiony. Płacono w markach niem. za 50 kg. bitej wagi (100 Mk. 212.80 zł.):

a) świnie uboju miejscowego	Mk. 72 — 77
b) świnie umoju prowincjonalnego	„ 66 — 70
c) świnie zagraniczne (lochy z Danji)	„ 58 — 60

Ceny na 12 największych targach trzody.
(od 29 września do 3 października).

Ceny w Mk. niem. za 50 kg. ż. w.: Berlin — 55—56; Hamburg — 54—55; Kolonja — 57—62; Dortmund — 62—64; Frankfurt n/M. — 60—62; Mannheim — 61—62; Stuttgart — 60—63; Monachjum — 56—60; Lipsk — 58; Drezno 58; Wrocław — 55—56; Magdeburg — 52—56. Cena przeciętna — 57—59; w poprzednim tygodniu — 60—62; w w mies. wrześniu — 62—64; w mies. sierpniu — 66—68. Porównanie tych ostatnich cyfr najlepiej ilustruje systematyczny spadek cen na niemieckich rynku trzody.

F R A N C J A.

PARYŻ, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Centralnych Hal Targowych.

WOŁOWINA: Dowozy znaczne. Popyt ożywiony, ceny utrzymane.

CIELĘCINA: Sprzedaż ożywiona. Zwyżka ceny o 0.50 fr. na towarze prima.

BARANINA: Dowóz normalny, popyt silny. Ceny niezmienione, tendencja mocna.

WIEPRZOWINA: Sprzedaż dość ożywiona. Ceny bez zmian.

Notowania we frankach francuskich za 1 kg. mięsa (100 fr. = 35 zł.).

Wołowina	I-a	II-a	III-a
ćwiartki przednie	—	9.50—10.50	7.00— 9.40
ćwiartki tylne	12.80—13.80	11.50—12.70	8.00—11.40
Cielęcina	14.50—16.50	12.50—14.40	10.50—12.40
Baranina	15.50—17.50	13.50—15.40	9.50—13.40
Świnie bite		od 8.00 do 11.80	

STRASBURG OD 29 WRZEŚNIA DO 4 PAŹDZIERNIKA

(Sprawozdanie Konsulatu R. P.)

A. Targowisko

sprzedano sztuk		ceny za 100 kg. mięsa	prowenjencja
wołów	44	1240—1280	Francja
krów	64	980—1320	„
byków	37	1080—1140	„
cieląt	483	1560—1680	„
trzody chlewnej	184	1000—1100	„
owiec	74	1300—1560	„

B. Rzeźnia

ogółem ubito sztuk		ceny I kat.	II kat.	III kat.	mrożone
wołów	140	1300	1180	1060	
krów	239				
byków	111				
cieląt	572	1440	1380	1260	
trzody chlew.	300	1060	1040	980	
owiec	39	1440	1400	1340	920

Przeciętna waga: tow. żywy 91, trzody chlewnej: tow. bity 73.

C. Dowóz towaru bitego

Krów 47 szt. (Francja), cieląt 54 (Francja), owiec 25 (12 z Niemiec, reszta z Francji), trzody chlewnej 1169 (około 1000 sztuk z Niemiec, reszta z Francji).

D. Uwagi

Trzoda chlewna: Sytuacja bez zmiany. W ostatnich dniach tygodnia zaznacza się tendencja lekko zniżkowa, w związku z bardzo obfitym dowozem bitych świń z Niemiec.

Bydło rogate: Dowozy żywca z Niemiec dochodzą do cyfry 672 sztuk, wczem 84 cieląt, ceny jednak utrzymują się naogół na tym samym poziomie i jedynie cielęta wykazują znaczną zniżkę.

Owce: Ukazanie się małego transportu z Niemiec (12 sztuk) uważać można za fakt bez większego znaczenia.

W Ł O C H Y.

RZYM, DNIA 2 PAŹDZIERNIKA.

Spęd: 706 szt. bydła; 262 cieląt. Ceny za 100 kg. żywej wagi w lirach 100 L = 46.69 zł.):

Bydło krajowe:	I-a	II-a
woły	3.80 — 4.60	2.90 — 3.50

krowy	3.35 — 4.00	2.70 — 3.35
buhaje	—	
cielęta	5.50 — 7.00	
Bydło zagraniczne (262 szt.):		
woły	3.60 — 4.00	3.00 — 3.50
krowy	3.50 — 3.80	3.00 — 3.30
buhaje	—	

Tendencja normalne.

MEDJOLAN, DNIA 29 WRZEŚNIA.

Spęd: bydło włoskie 221 szt.; węgierskie 286 szt.; rumuńskie 108 szt.; jugosłowiańskie 394 szt.; bydło polskie 198 sztuk.

Ceny za 100 kg. żywej wagi w lirach (100 L.=46.69 zł.).

Bydło krajowe:	I-a	II-a
woły	4.20 — 4.50	3.40 — 3.80
jałówki	—	
krowy tłuste	3.60 — 4.10	
krowy chude	3.00 — 3.50	
buhaje	3.80 — 4.20	3.20 — 3.60
cielęta	6.50 — 7.25	
Bydło zagraniczne:	3.00 — 4.30	

D A N J A.

KOPENHAGA, DNIA 6 PAŹDZIERNIKA.

Oficjalne notowania targu mięsnego (za 100 kg. w koronach duńskich, 1 Kr. = 2.38 zł.).

	I-a	II-a	III-a
woły	105 — 115	90 — 100	70 — 80
krowy młode	80 — 90	70 — 75	35 — 40
krowy stare	60 — 65	50 — 55	70 — 75
buhaje	85 — 90	75 — 80	70 — 75
cielęta	105 — 115	85 — 95	65 — 75
świnie (spęd 1378 szt.):			
świnie młode	100 — 110	90 — 95	
lochy	50 — 55	40 — 45	

Tendencja słaba.

A M E R Y K A.

(Ceny rozumieją sięw dolarach amer. za 1 centnar amer. t. j. 45 i jedna trzecia kg.):

smalec na październik	11.65
smalec na grudzień	10.80
smalec na styczeń	10.75
słonina	14.50

świnie lekkie	9.50—10.00
świnie ciężkie	9.75—10.15

W Ę D L I N Y

CENY WĘDLIN W BUDAPESZCIE

(według danych Konsulatu)

Ceny w pengö. 1 pengö 1.56 zł.

1. Kiełbasa wędzona 1-a	1 kg. 3.00—4.00
2. Kiełbasa wędzona 2-a	1.60—2.80
3. Kiełbasa myśliwska	3.20—4.00
4. Szynka wędzona surowa tylna miejscowa	3.20—4.80
5. Szynka wędzona surowa przednia miejscowa	3.00—3.40
6. Szynka wędzona surowa tylna z prowincji	3.20—4.00
7. Szynka wędzona surowa przednia z prowincji	2.60—3.20
8. Słonina wędzona	1.90—2.20

CENY WĘDLIN W MEDJOLANIE

(wg. danych Konsulatu gen.)

Ceny w lirach włoskich 1 (jeden lir) = 46.78 groszy polskich.

1. Mortadela	10.00—11.50
2. Salami	16.00—18.00
3. Kiełbasa sucha Cacciatore (myśliwska)	15.00—17.00
4. Boczek solony	6.80— 7.00
5. a) Szynka surowa	14.50—16.50
b) Szynka wędzona gotowana z kością	10.50—11.50
6. a) Słonina	6.30— 6.50
b) słonina krajowa	6.60— 6.90

CENY WĘDLIN W WIEDNIU

(według notowań Marktamt der Stadt Wien)

Ceny w S. austr. 1 S. = zł. 1.25

Ceny hurtowe:

1. Serwulatki	2.90— 3.35
2. parówki	4.30— 5.15
3. mortadela	3.15— 3.25
4. kiełbasa paryska	3.40— 3.60
5. kiełbasa krakowska wyrabiana w Wiedniu	4.80— 5.40
6. kiełbasa polska wyrabiana w Wiedniu	4.40— 4.80
7. salceson zwykły	2.00— 2.45
8. salceson lepszy	3.60— 4.20
9. salami węgierskie	9.20—10.00
10. szynka gotowana (w detalu)	10.00—12.00
11. kiełbasy końskie	1.40— 2.80

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO.

Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu 3 października 1930 r.

	za 1 cent. ang. w shl.
Bekon irlandski	66 — 94
„ duński	58 — 66
„ szwedzki	58 — 62
„ holenderski	56 — 62
„ kanadyjski	70
„ estoński	58 — 60
„ łotewski	55 — 58
„ **polski**	52 — 58
„ rosyjski	nienotowano.

W zeszłym tygodniu na rynku angielskim nastąpiła dalsza zniżka cen na bekony, a mianowicie: ceny na bekony duńskie spadły o 8 shl., szwedzkie o 7 — 8 shl., holenderskie o 7 shl., polskie o 9 shl. i kanadyjskie o 6 shl.

Mniemamy, iż obecnie notowane ceny na bekony są chwilowo najniższe i być może, że już w przyszłym tygodniu nastąpi reakcja w kierunku zwyżki cen.

Ubój duński w zeszłym tygodniu wyniósł 122.500 szt.

„ holenderski „ „ „ 11.768 „

„ szwedzki „ „ „ 8.300 „

Jakkolwiek w tym okresie czasu konsumenci angielscy zwracają uwagę na inne artykuły spożywcze, to jednak **b. niskie ceny na bekony wpływają dodatnio na ich zbyt.**

Dostawy za zeszły tydzień pr..dstawiają się następująco:

Z Danji 60.525 bal. z których 33.556 bal. przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło ze Szwecji	3.186 bal
Do Londynu przybyło z Holandji	2.399 „
Do Londynu przybyło z Węgier	200 „
Do Anglji z Polski przybyło	**4.483 „**

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 50% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.